

Powrót z niewoli

BÓG KIERUJE SPRAWAMI SWEGO LUDU

Księga Ezdrasza 1:1-11

„Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nami, z czegośmy się bardzo uradowali” – Psalm 126:3.

Księgi Ezdrasza i Nehemiasza nie są księgami prorockimi, lecz historycznymi. Pisarze ci podjęli opis historyczny w miejscu, gdzie przestali pisarze Kronik. Ezdrasz, autor księgi nazwanej od jego imienia, jest pisarzem, którego rodowód wykazany jest aż do Aarona. Lecz Ezdrasz nie był między tymi, którzy powrócili pierwsi po wydaniu dekretu przez Cyrusa. Być może urodził się on jakiś czas po tych wydarzeniach.

W pierwszych sześciu rozdziałach opisany jest okres dwudziestu lat. Zatem upłynęło około pięćdziesiąt lat od czasu wydarzeń opisanych w rozdziale siódmym – czyli m.in. polecenia danego Ezdraszowi przez króla perskiego Artakserksesa, by udał się do Jerozolimy i przywrócił oddawanie czci Jahwe. Wiadomości do historii o powrocie z niewoli babilońskiej oraz doświadczeniach i trudnościach, przez które przechodził naród izraelski przy odbudowie świątyni, Ezdrasz czerpał zapewne z relacji pisarzy w Jerozolimie.

Druga księga Kronik kończy się opisem tego, jak król chaldejski Nabuchodonozor zabrał skarby z Jeruzalemu, zburzył jego mury, spalił jego pałace, a ludzi przeprowadził do Babilonu. Dalej pojawia się zapis, że spustoszenie Palestyny, jak i zburzenie Jerozolimy były wypełnieniem się proroctwa Jeremiasza, czyli że ziemia miała być spustoszona i zachować swoje sabaty przez lat siedemdziesiąt. Jest także napisane, że siedemdziesiąt lat spustoszenia skończyło się wówczas, gdy Cyrus wydał dekret w pierwszym roku swego panowania. Tym sposobem Pan Bóg wyraźnie zaznacza początek i koniec tych siedemdziesięciu lat. Można jednak zauważyć, że chronologię w ogóle odrzucają wyraźne orzeczenie Pisma Świętego i zburzenie wyznaczają o wiele wcześniej niż od zburzenia miasta. (Zapamiętajmy, że około tego czasu po trzykroć zabierano Żydów do niewoli.) Zatem według Pisma Świętego siedemdziesiąt lat spustoszenia rozpoczęło się z upadkiem panowania króla Sedekijasza, a skończyło w pierwszym roku panowania Cyrusa, króla perskiego na 536 lat przed Chrystusem.

Teoria rządu króla Cyrusa

Nie mamy powiedziane, w jaki sposób Pan Bóg „pobudził” serce króla Cyrusa, by wypełnił Bożą wolę i wypuścił Żydów z niewoli, dlatego możemy tylko snuć przypuszczenia. Daniel, będąc na wysokim stanowisku w królestwie, miał łatwy dostęp do króla i prawdopodobnie zwrócił jego uwagę na Pismo Święte, które wyraźnie o nim pisze, nazywając go po imieniu i wzmiankując, że miał być użyty jako Boskie narzędzie (Izaj. 44:26-28, 45:1-5; Jer. 25:1-12).

Być może Pan Bóg użył innego jeszcze sposobu, by poruszyć serce króla. Możliwe, że Cyrus mniemał, iż postępując w ten sposób zjedna sobie sympatię narodu izraelskiego, który pośród jego nowych poddanych liczył się na miliony, a o których przypuszczał, że tylko niewielu skorzysta z udzielenia im wolności powrotu do rodzinnej ziemi. Zdaje się, iż taki był zwyczajowy sposób odnoszenia się Cyrusa do wszystkich religii różnych narodów, które zawojował. Nabuchodonozor był zdania, by połączyć wszystkie religie przez zwrócenie ich ku jednemu bogu i zmusić do oddawania czci temu bogu. Zdaje się, że król Cyrus rozumował i postępował inaczej; chciał zyskać sympatię swoich poddanych o różnych religijnych zapatrywaniach i dlatego starał się uczynić coś na cześć boga narodu, który podbił. Tym sposobem uchodził ogólnie za wybawiciela ludu i sługę bogów.

Co więcej, mógł on także mieć na względzie, że Egipt był krajem bardzo urodzajnym, i że byłoby politycznie bardzo dogodne mieć Jeruzalem po swojej stronie jako „stację” pomiędzy jego stolicą a Egiptem, a w razie wojny – mieć także przyjaznych przedstawicieli w Jerozolimie, którzy by mogli szpiegować nieprzyjaciela i oddawać ważne usługi dla armii. Być może, iż poprzez te wszystkie powody lub niektóre z nich Pan Bóg pobudził Cyrusa do wydania dekretu uwalniającego więźniów Izraela.

Izrael znowu przesiany

Wyjście Izraelitów z Babilonu nie było ich wygnaniem, bo prawdopodobnie jako lud byli oni wysoce cenieni przez swych sąsiadów. Dekret dawał jedynie wolność i swobodę powrotu do Palestyny za zezwoleniem królewskim, jeżeli ktoś z Żydów tego pragnął, oraz gwarantował, że ci, co chcą pozostać w Babilonie – a tylko pomagając innym do powrotu – mogli być pewni, że król (jak podaje dekret) nie tylko gniewać się nie będzie, ale chętnie udzieli takim pochwały.

Możemy łatwo przypuszczać, że większość tych, co myśleli o Bogu i pokładali nadzieję w Jego obietnicach, była ludźmi biednymi. Zdaje się, że w każdym razie



ubóstwo jest bardziej przyjazne dla religijności, wierności i gorliwości niż bogactwo. Historia pokazuje jednak, że niektórzy byli gorliwi i bogaci, a jednak dawali duże datki na budowę świątyni. Ogromnej jednak większości lepiej podobała się obca ziemia, w której wielu z nich się już urodziło. Wiele także było połączonych z sąsiadami związkami małżeńskimi, inni zajęci byli handlem, inni z kolei byli może za starzy, by mogli przedsięwziąć taką podróż. Tym sposobem Bóg przesiał ich, aby mógł zgromadzić z powrotem do Ziemi Obiecanej takich tylko, którzy mają gorliwość ku Niemu i zupełne zaufanie do Jego obietnic.

Przesiewanie Izraela rozpoczęło się wówczas, gdy dziesięć pokoleń odłączyło się od dwóch; nagłe rozszerzenie się bałwochwalstwa w dziesięciu pokoleniach spowodowało, że wierni Bogu z tych dziesięciu pokoleń odeszli i przyłączyli się do królestwa złożonego z dwóch pokoleń, których król był z linii tych, których Bóg obiecał błogosławić. Następnie, gdy i te dwa pokolenia popadły w bałwochwalstwo, wtedy Pan Bóg podał ich do niewoli babilońskiej. Teraz, po siedemdziesięciu latach Bóg pobudził Cyrusa do ogłoszenia dekretu, że kto chce, może powrócić do Ziemi Obiecanej. Z pewnością Pan Bóg nie życzył sobie, aby kto inny miał wracać oprócz tych, co Go czczą i mają wiarę w Jego obietnice dane ojcom. Możemy więc być pewni, że ci, którzy powrócili w liczbie około pięćdziesięciu tysięcy, byli wybrańcami ze wszystkich pokoleń, jednak najwięcej z pokolenia Judy, Benjamina i Lewiego, pośród których przez kilka stuleci okazywała się największa liczba wiernych. Powinniśmy zauważyć, czytając opis w Księdze Ezdrasza, że po powrocie Izraela z niewoli babilońskiej nie był on więcej uważany za naród rozdzielony. Zawsze jest o nim mowa: „wszystek naród izraelski”; to wyrażenie jest często powtarzane. Dziesięć pokoleń izraelskich nie było więcej uważanych za zagubione, tak jak nie były uważane wielkie masy z pokolenia Judy, które nie chciały powrócić z niewoli do Palestyny na mocy dekretu króla Cyrusa.

Okazanie królewskiej dobroci

Najzacieśniej z pokolenia Judy i Benjamina, z kapłanami i Lewitami, byli najpierwsi, którzy przyjęli i skorzystali z dekretu króla Cyrusa. Odnosząc do innych, którzy powrócili z wygnania, czytamy, że byli to ci, „których ducha Bóg pobudził, aby szli, a budowali dom Pański, który jest w Jerozolimie” (w. 5). W jaki sposób Bóg pobudził ich ducha, nie mamy powiedziane. Możemy więc przypuszczać, że byli to ludzie, których serca pałały gorliwością i mieli oni wiarę w Boskie obietnice oraz pragnęli czynić to, co było przyjemne w oczach Pańskich; ich z dopuszczenia Bożego pobudził dekret króla Cyrusa.

Co więcej, może być, że Pan Bóg kierował i innymi sprawami, o których nie ma szczególniejszej wzmianki,

jak i okolicznościami sprzyjającymi powrotowi tych, co mieli ufność i wiarę w Boskie obietnice. Tego, że wśród wychodźców wielu było ludzi z biednej klasy, dowodzi wyrażenie, że „mieszkający około nich wspomagali naczyniem srebrnym i złotym, majątnością i bydłem” itp. Takie poparcie było wielką zachętą i uważano to jako kierownictwo Boskiej opatrności, kierującej powrotem do Palestyny, podobnie jak i my nieraz wyglądamy Pańskiego kierownictwa. Wspaniałomyślność króla Cyrusa była również okazana w zwróceniu i odesłaniu drogocennych naczyń świątynnych, które musiały być bardzo kosztowne. Większych naczyń było wszystkich 2499. Te zaś z mniejszymi przedmiotami stanowiły ogólną liczbę 5400 (w. 10).

Sesbasar, czyli Zerubabel, co znaczy „urodzony w Babilonie”, członek rodziny królewskiej z linii Dawida i Salomona, został naznaczony na księcia, jednak poddany cesarzowi perskiemu i jego następcom. Władza królewska, jaka została odjęta od króla Sedekijasza na początku siedemdziesięciu lat spustoszenia, nie została dotąd przywróconą według przepowiedni proroka mówiącego: „Wniwecz, wniwecz, wniwecz ją obrócę, czego pierwaj nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, któremu dał” – Ezech. 21:27; Łuk. 21:24. Królem, do którego to się odnosi, jest Chrystus przy swym wtórym przyjściu.

„Babilon on wielki” – mistyczny

Zaznaczyliśmy już poprzednio, że niewola Izraela w Babilonie reprezentuje w Piśmie Świętym niewolę duchowego Izraela w mistycznym Babilonie; zaś wyswobodzenie z niewoli przez Cyrusa, króla perskiego, do pewnego stopnia wyobraża wyswobodzenie duchowych Izraelitów z mistycznego Babilonu, zaś poselstwo: Mene, Mene, Tekel, Uphrasin stosuje się nie tylko do literalnego Babilonu, ale także i do mistycznego. Ze względu na to jest właściwe, abyśmy uważali powrót Izraelitów z Babilonu do pewnego stopnia za symbol wyswobodzenia wiernych i gorliwych duchownych Izraelitów z mistycznego Babilonu – a co się dzieje już od pewnego czasu (Obj. 18:4).

Lecz jak wtedy, tak i teraz stosunkowo mała liczba nawet z poświęconych jest chętna ponosić trudy i - doświadczenia, opuszczać różne sprawy, wygodne lub korzystne posady itp., które otrzymali w Babilonie. Jedynie tacy decydują się na ponoszenie trudów i udanie się na pustynię, zostawiając mocne mury protekcji sekciarstwa, którzy mają ufność w Bogu i wielki respekt dla obietnic uczynionych nasieniu Abrahama. Powołanie do powrotu na stare ścieżki i do odbudowania świątyni Pańskiej oraz zwrotu naczyń złotych i srebrnych – to jest drogocennych prawd Słowa Bożego – bardzo mało kto ocenia. Jednak ci, co to oceniają, są zachęcani dowodami Boskiej opatrności przez zlanie na nich ze wszystkich stron Jego bogactw – nie bo-



gactw ziemskich, lecz duchowych, takich jak drogocenne prawdy, kosztowne obietnice, kierownictwo Boskiej opatrności itp. Te rzeczy zachęcają tych, co są wierni, aby będąc posłusznymi wyszli, by stać się dziedzicami tych chwalebnych rzeczy, które Bóg obiecał tym, którzy Go miłują nade wszystko.

Jak wszystkie przykre doświadczenia, przez które przechodził Izrael, działy się pod kierownictwem Opatrzności, mając służyć do przesiania, odłączenia, odcięcia i oczyszczenia właściwej klasy, która by była ostatecznie przyprowadzona do Ziemi Obiecanej jako dziedzice królestwa, tak podobnie było i z duchowym Izraelem. Doświadczenia, przez które lud Boży przechodził w

wiekach średnich, gdy znajdował się w niewoli mistycznego Babilonu oraz nie mniej w ostatnich czasach, pokazują nam potrzebę odłączenia się od świata i jego ducha. One także prowadzą nas do ocenienia dziś więcej niż kiedykolwiek Boskich rozporządzeń, przez które Pan Bóg przygotowuje dla siebie i dla swej służby lud gorliwy dla Królestwa Bożego, gorliwy w Słowie Bożym i gorliwie naśladowujący dobrych uczynków (Tyt. 2:14; 1 Piotra 2:9).

Na Straży
R-
„Straż”

Na Straży 1974/3/05, str. 44